Kung Fu Szał

2021-12-31



Czyli: Być zwyczajnym, to błogosławieństwo.

Inspektor Chan, z departamentu Łowców Bandytów, ma problem. Chyba jeden z owych bandytów jest lepszy w walce niż jego ludzie. Bezlitośnie sprał jednego z policjantów, nikt inny nie chce stawić mu czoła. Po walce ma on pretensje do policji o aresztowanie kobiety, za plucie na ulicy. Cóż to jego żona, więc pretensje mieć może. Zabiera ją ze sobą i jak gdyby nic, wychodzi. Nie wie jednak, co czeka jego bandę na ulicy. Chwilę po opuszczeniu komisariatu, ulica zapełnia się dziwakami. Część jest w cylindrach, część niesie siekiery, ot chyba taki chiński folklor. To Gang Siekier, konkurencja, jak to wśród gangsterów. Porachunki kończą się krwawo (tylko że twórcy o krwi zapomnieli :-)). Gang Siekier odchodzi, zostawiając posprzątanie ulicy policji. W końcu są najgroźniejszym i najbardziej przerażającym gangiem.

Kontrolują prawie wszystko, nie zwracają tylko uwagi na najbiedniejsze dzielnice. Tam ludzie mają trochę spokoju. Życie jednak nie jest tam lekkie. Właściciel wszystkiego (Wah Yuen) i jego żona (Qiu Yuen), są dość władczy, skąpi i zapatrzeni w pieniądze. Bez najmniejszych problemów pozbawiają wody mieszkańców – na razie „tylko” trzy dni w tygodniu, w kolejne trzy redukują jej ilość.

Któregoś dnia i tu się pojawia Gang Siekier. Choć po wizycie u fryzjera, można mieć wątpliwości czy nie jest to ktoś, kto udaje tylko ten groźny gang. Zastraszenie fryzjera nie działa ani przez chwilę ten nie obawia się, a groźby, że zostanie zabity, traktuje nonszalancko, po nim przyjdą tysiące takich jak on. Podobnie myślą inni mieszkańcy Zaułku Chlew.

Sytuacja lekko się komplikuje, kiedy do Zaułku wchodzi oddział prawdziwego Gangu Siekier. Kiedy wydaje się, że już dla mieszkańców Zaułka nadszedł kres życia, trójka jego mieszkańców łączy siły w walce z najeźdźcą. Gang zostaje wyparty. Zemsta będzie sroga, przywódca wynajmuje speców od

brudnej roboty, mistrzów Kung-fu. Dla mieszkańców Zaułku może to być problem, pozbyli się swych obrońców. Choć to przecież Chiny, tu chyba każdy zna jakąś tajną, legendarną drogę Kung-Fu.

„**Kung Fu Szał**” to typowo chiński film walki. Fabuła jest prosta jak budowa cepa. Jest zły gang terroryzujący okolicę, to i musi się pojawić wybawiciel. Choć wydaje się, że autorzy szybko prezentują takie osoby, to nic bardziej mylnego. Wybawicielem będzie ktoś inny.

Jak przystało na kino walki, jego umiejętności nie są adekwatne do poziomu przeciwnika. Oczywiście tylko chwilowo… Później spierze swego oponenta na kwaśne jabłko…

Film jest pełen absurdalnych pomysłów na walkę – w końcu to chiński film, a tak jak pisałem, tu chyba każdy zna jakąś tajną i starożytną szkołę walki.

Film nie przypadł mi do gustu, obfituje w humor, który mnie nie bawi. Gagi są infantylne. Pomimo że są tu też odniesienia do innych filmów, ale są jakoś-takoś wykonane. Nie zachwyciły mnie. Są nawet efekty CGI, ale ledwie zjadliwe.

„**Kung Fu Szał**” szału nie robi, obejrzałem, ale jestem daleki od zachwytu. Chyba chińskie filmy nie są dla mnie…

Tytuł polski: **Kung Fu Szał**
Tytuł oryginalny: **Kung fu Hustle**
Reżyseria Stephen Chow

Stephen Chow jako Sing
Wah Yuen jako Parys
Qiu Yuen jako Helena Trojańska
Siu-Lung Leung jako Bestia

Artur Wyszyński